

Daniel B. Rudnicki

Ks. Prałat Władysław Mielcarek (1925 – 2021)¹



Fot. Grzegorz Mandel

Urodził się 9 października 1925 r. w Chełmcach koło Kruszwicy. Ojciec Stanisław był rolnikiem, a matka Anastazja – z domu Królak – zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Pochodził z rodziny wielodzietnej, było ich dziesięcioro. Ksiądz Prałat miał pięciu braci: Mariana – najstarszego, młodszych – Romana, Jana, Stanisława i najmłodszego Ludwika, który również został księdzem. Z tej licznej gromadki dzieci do wieku dorosłego przeżyło jedynie sześcioro. Rodzice ks. Mielcarka posiadali 23 hektarowe gospodarstwo rolne.

Do grudnia 1938 r. W. Mielcarek uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Chełmcach, a następnie podjął naukę w Gimnazjum Ogólnym w Radziejowie Kujawskim. Jego edukację przerwał wybuch II wojny światowej, do czerwca 1939 r. ks. Mielcarek ukończył jedynie pierwszą klasę gimnazjum.

W grudniu 1939 r. rodzina Mielcarków została wyrzucona z gospodarstwa. Pozwolono im zabrać jedynie osobisty bagaż o wadze 20 kg na osobę, zawierający żywność i niezbędne rzeczy. Początkowo przebywali w szkole w Gniewkowie, gdzie Niemcy zorganizowali punkt zborny dla Polaków przeznaczonych do wywiezienia. Niebawem zorganizowano transport, wagonami bydłocymi, do Generalnego Gubernatorstwa. Rodzinę Mielcarków deportowano do Chełma Lubelskiego. Przybyłych Polaków z Wielkopolski i Pomorza przydzielono miejscowym gospodarzom. Zamieszkali w Olchowcu, gdzie początkowo rodzina Mielcarków dzieliła pokój z inną rodziną (razem mieszkało tam 16 osób). W maju 1940 r. przeprowadzili się do innego gospodarza, gdzie mieli swój jeden pokój.

Lata okupacji niemieckiej ks. Mielcarek spędził w miejscowościach położonych niedaleko Rejowca – w Olchowcu, Święcicy i Krasnym. W tym okresie pracował w lesie, w gorzelnii i był pomocnikiem murarza. Najdłużej pracował

¹ Biogram opracowano na podstawie publikacji Katarzyny Jarzembowskiej *Sluga Pana – rozmowa z ks. Prałatem Władysławem Mielcarkiem*, Bydgoszcz 2017.

w ogrodzie pałacowym Zdzisława Lechnickiego. Równocześnie za poręczeniem dziedzica nawiązał kontakt z AK. Tam pełnił rolę łącznika, przekazywał wiadomości pomiędzy oddziałami. Przewoził również broń i amunicję z Chełma do oddziałów AK.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Lubelszczyzny, 1 sierpnia 1944 r. rodzice posłali Władysława do Zamościa, aby ukończył naukę, przerwana wybuchem wojny. Zamojskie gimnazjum, mieściło się w dawnej Akademii Zamojskiej. Wykładało w nim wielu profesorów z Warszawy, którzy nie mogli wrócić do domów. Kilku wykładowców pochodziło ze Lwowa, skąd uciekli przed represjami Rosjan i Ukraińców. Dzięki kadrze nauczycielskiej gimnazjum wyróżniało się wysokim poziomem nauczania. W Zamościu, rozpoczął naukę w liceum matematyczno-fizycznym, gdzie zdał małą maturę. Z powodu powrotu rodziny Mielcarków na swoje gospodarstwo do Chełmca, musiał przerwać naukę w Zamościu. Po powrocie na Kujawy kontynuował ją w inowrocławskim Liceum im. Kasprowicza, w klasie humanistycznej. Ks. Mielcarek ukończył liceum w trybie wieczorowym w lutym 1947 r.

Również w lutym tego samego roku zgłosił się do Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Rozpoczął tam i ukończył studia filozoficzne. Natomiast teologię studiował już w seminarium poznańskim. Poznań stał się bliskim miastem dla młodego kleryka. Po końcowych egzaminach i odbyciu rozmowy rektor seminarium – ks. Aleksym Wietrzykowski – wystawił mu pozytywną opinię na temat dalszej pracy duszpasterskiej i indywidualnego rozwoju.

W dniu 7 czerwca 1952 r. Władysław M. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze gnieźnieńskiej z rąk Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uroczystość prymicyjna odbyła się 8 czerwca w kościele parafialnym w Chełmcach. Na swoim obrazku prymicyjnym ks. Mielcarek umieścił słowa św. Mateusza „*Błogosławieni Miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią...*”. Słowa św. Mateusza stały się dewizą księdza na całe życie duszpasterskie. W jego 60-letniej pracy duszpasterskiej, najważniejsze dla ks. Mielcarka było głoszenie słowa Bożego, szczególnie pragnął docierać z nim do najmłodszych – do dzieci.

Pierwszą placówką, na którą został skierowany jako wikariusz, był Inowrocław (parafia pw. św. Mikołaja). W Inowrocławiu opiekował się ministrantami, organizował im naukę i letni wypoczynek (wycieczki, m.in. do Krakowa). W lipcu 1954 r. został przeniesiony do Bydgoszczy (parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa). Wówczas była to wielka parafia zlokalizowana na placu Piastowskim. Sama parafia liczyła ponad 28 tys. wiernych. Proboszczem był ks. Kanonik Jan Konopczyński, budowniczy kościoła na Szwederowie. Można stwierdzić, iż był to pierwszy kontakt ks. Mielcarka z szwederowską społecznością. Wspominał,

iż nie spodziewał się wówczas, że będzie w przyszłości proboszczem parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Ks. Mielcarek poznał wówczas ks. Czesława Rólskiego, ówczesnego proboszcza parafii szwederowskiej.

W roku 1958 r. został skierowany na pierwszą samodzielną placówkę do Kretkowa koło Jarocina (parafia pw. Wszystkich Świętych). Pracował tam siedem lat. W tym czasie odnowił wnętrze kościoła. Malowidła wykonał Leon Drapiewski, który namalował również dwa obrazy: *Serce Pana Jezusa* i *Wniebowzięcie Matki Bożej*. Drapiewski odnowił także wizerunek *Matki Bożej z winogronem*.

Z kolei 1 kwietnia 1965 r. został przeniesiony do parafii w Powidzu (parafia pw. św. Mikołaja). W tej parafii pracował stosunkowo krótko (trzy lata). W tym krótkim czasie odnowił kościół. Ściany pomalował artysta-malarz i konserwator Leonard Torwirt z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wykonano nowe sgraffito i freski w świątyni. Powidz, ze względu na stacjonujący tam garnizon wojskowy obsługujący lotnisko, był trudną placówką dla szerzenia kultu. Parafianami byli głównie przedstawiciele lokalnej społeczności, osoby niezwiązane z wojskiem. Natomiast wojskowi, których było znacznie więcej, z różnych względów unikali Kościoła.

Od lutego 1968 r. nową parafią księdza Mielcarka stała się parafia pw. św. Floriana w Żninie. Początkowo władze państwowe nie chciały zatwierdzić go na urząd proboszcza i przez cztery lata był tam wikariuszem – ekonomem. Proboszczem żnińskiej parafii został w 1972 r., na krótko przed wyjazdem do Bydgoszczy. Również w Żninie czekały na niego prace budowlane. Przede wszystkim natychmiastowego remontu wymagał budynek plebanii wzniesiony w 1768 r. Przez lata ulegał zawilgoceniu. Należało go osuszyć i zabezpieczyć przed wilgocią. W samym kościele odnowiono obraz Matki Boskiej Żnińskiej. Kolejnym zadaniem była budowa salek katechetycznych, aby polepszyć warunki nauczania religii.

W dniu 1 lipca 1972 r. ks. Mielcarek przybył do Bydgoszczy, początkowo jako administrator, a następnie proboszcz parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie. W tym czasie parafia liczyła ponad 20 tys. parafian i należała do największych parafii w Bydgoszczy. Ks. Władysław Mielcarek urząd proboszcza sprawował tam przez 32 lata, a po przejściu na emeryturę pozostał w parafii jako rezydent przez 17 lat.

W nowym miejscu prócz pracy duszpasterskiej, czekały na niego kolejne zadania. Należało przeprowadzić prace budowlane, aczkolwiek najważniejszy był remont świątyni. W latach 1974-75 pobudowano nowe salki katechetyczne, niezbędne do nauki religii. W tym czasie wybudowano też mieszkania dla wikariuszy. W latach 80. zakupiono i założono w kościele posadzkę marmurową,

ponieważ dotychczasowa betonowa uległa zniszczeniu. Również w tym okresie ks. Mielcarek rozpoczął starania o odnowienie wieży kościoła. Wykonana ona była z drewna, nietrwałego materiału budowlanego i dla zabezpieczenia dodatkowo obita była papą, wówczas już spękaną. Ks. Mielcarek postanowił obłożyć wieżę blachą miedzianą. Materiał udało mu się pozyskać na Śląsku. Po zakończeniu tych prac, renowacji poddano malowidła znajdujące się na suficie kościoła. W tym samym czasie wykonano złocenia ołtarzy bocznych oraz obrazów Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W dowód uznania za prace duszpasterską w 1980 r. papież Jan Paweł II nadał ks. Mielcarkowi tytuł Prałata Jego Świątobliwości.

Ks. Władysław energicznie zaangażował się w życie Szwederowa. Był inicjatorem i współtwórcą wielu lokalnych projektów. Najważniejsza dla niego była odbudowa Krzyża-Pomnika przy zbiegu ulic Ks. Skorupki i Orlej – przed dawną Łażnią Miejską (obecnie Skwer Tadeusza Nowakowskiego). Krzyż został zniszczony przez niemieckiego okupanta. Przy wsparciu Rady Osiedla i Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy uzyskał zgodę władz miejskich i kościelnych na odbudowę Krzyża. Powrócił on na skwer 1 września 1992 r. Proboszcz Mielcarek miał swój udział w budowie Szkoły-Pomnika im. Jana Pawła II, zostając członkiem Społecznego Komitetu Budowy. Przez kilka kadencji był członkiem Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci, Walki i Męczeństwa. Doceniając zaangażowanie ks. Mielcarka w życie społeczne szwederowskich parafian, Rada Osiedla Szwederowo w 2017 r. uhonorowała ks. Prałata W. Mielcarka tytułem „Szwederowiaka Roku”.

Po przejściu na emeryturę ks. Mielcarek zaczął uprawiać lekkoatletykę – rzut kulą i dyskiem. Uwielbiał te dyscypliny, czego dowodem było ustanowienie rekordu i tytuł Mistrza Polski uzyskany w Halowych Mistrzostwach Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce. Rekordzistą i mistrzem został w kategorii powyżej 85 lat. W marcu 2021 r. brał udział w XXX Halowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce Masters, w pchnięciu kulą.

W okresie rezydentury można było dostrzec księdza Prałata na wielu uroczystościach kościelnych, miejskich i kulturalnych. Był człowiekiem niezwykle skromnym, pełnym miłości wobec Boga, Kościoła i bliźniego. Największym i najbardziej dostrzegalnym dziełem pracy ks. Mielcarka była służba w konfesjonale. Zasiadał w nim codziennie o 17.30 i oczekiwał na penitentów. Szwederowiaci wiedzieli, iż codziennie w kościele czeka na nich ich Prałat. Mawiano, że ks. Mielcarek był „niewolnikiem konfesjonau”. Jeszcze na tydzień przed śmiercią był jak zwykle w kościele, spowiadał i koncelebrował eucharystię przy ołtarzu. Po śmierci ks. Prałata, przez wiele dni w jego konfesjonale w dowód wdzięczności składano czerwone róże.

Ks. Prałat Władysław Mielcarek zmarł 24 listopada 2021 r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka. W pogrzebie uczestniczyły tysiące wiernych mieszkańców Szwederowa i Bydgoszczy. Uroczystości pogrzebowe odbyły się pod przewodnictwem ordynariusza diecezji bydgoskiej bp. Krzysztofa Włodarczyka i liczego duchowieństwa.